Wydanie wieczorne „GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 387. Kraków, poniedziałek, dnia 11 grudnia 1905 r. ROK XIII.

Od Administracji.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc Grudzień do 12 nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

Brawo Izrael!

Ze strony bardzo poważnej otrzymujemy następujące uwagi:

Roznerwowani wypadkami w Rosji i Królestwie P., stroskani jedni, uradowani drudzy, z usiłowań o głosowanie powszechne w Galicji i Austrji zapoczątkowanych, nie wszyscy, a nawet poprostu nieliczni, zwracamy uwagę na tych, którzy w wypadkach rosyjskich tak wielki, czynny i bierny mają udział, a w galicyjskich i austrjackich dążeniach bardzo stanowczą zajęli już postawę — na żydów. Od samego początku ruchów socjalistycznych w Królestwie (w Rosji mniej znacznie) żydzi poprostu ruch ten prowadzą, na czele jego są. Z odwagą, zaciętością i pogardą śmierci, o które ich nikt prawie nie posądzał, (piszący zawsze posądzał) rządzą strejkami i pogromami, do policji strzelają jak do zajęcy, zgoła stoją jako nieprzejednani rządu wrogowie, a tym sposobem pociągają za sobą dobroduszne a silnie patryotyczne tłumy robotnika, sądzącego, na ogół mówiąc, (wiem że są wyjątki), że idąc za czerwonym sztandarem zbliża się do ideału ukochanej niepodległej Polski, której nie chcą tylko »szlachta i klechy«.

Nie od dziś mówią i piszą ci, którzy żydów znają, że znajdziesz ich w każdej robocie chrześciańskiemu społeczeństwu szkodliwej, między innem w socjalizmie i masonii; że ostatnia ich pełna, każdy trochę wykształcony wie. Ze socjalizm oryginalnie francuski, produkt mózgów Saint-Simona Enfantin'a Fouriera i Proudhona, wyszkolili i usystemizowali Marks Lasalle, Nordau, Adler, sami żydzi, że oni fantastyczne postulaty tamtych oblekli w możliwie przyzwoitą sukienkę, rzecz także jasna, choć i jasne rzeczy nie wszyscy widzą i uważają; ale gdzie cel?

Gdzie dwóch silnych, a reszta słabych, tam się z natury rzeczy ludzkich, ci dwaj silni muszą się za łby wziąść o panowanie nad resztą. Był czas, gdzie był jeden tylko silny na świecie, a nim był kościół katolicki. Nie mogło to być zawsze, bo założyciel Kościoła obiecał mu ucisk na świecie. Rozpocząć się musiała walka między Kościołem a rządem świeckim i skończyła się pyrrusowem zwycięstwem rządów, pyrrusowem, bo rząd świecki utracił całą swą sankcję duchową, a Kościół jeśli stracił na zewnętrznej potędze i wpływie, zyskał na koncentracji i wewnętrznym rozwoju. Z takim Kościołem a nie lubi go znowu socjalizm, lecz boi się go, i z temi szczątkami duchowego pierwiastka, jakie jeszcze istnieją w państwach nowożytnych, socjalizm za łby się wziął. Ze wśród tej walki zginie jak źdźbło słomy cały XIX. wieku burżuazyjny, liberalizm, razem z resztkami arystokracji, rzecz już dziś każdemu myślącemu jasna, lecz kto do czasu zwycięży, Kościół czy socjalizm albo raczej żydzi, wyrokować ogólnie wcale nie można, prawie w każdym kraju będzie inaczej...

Horoskop dla Niemiec, Belgji, Włoch, Anglji i może Ameryki, względnie dość korzystny, dla Francji mniej, dla Słowian najsmutniejszy. Nie z Niemiec grozi Słowianom główne niebezpieczeństwo; Niemcy mogą być długie lata trzymane na wodzy przez Francję i Anglję, a nawet przez nie poskromione. Na żyda dziś lekarstwa nie widzę, by w Słowiańszczyźnie nie wodził reju. Słabe to bardzo plemiona, gdy religijną ideą nieskrzepione. Żyd się »Galilejczyka« boi, ale go nie kocha, a jednych się ludzi boi, a to tych, co się Galilejczyka boją i kochają Go. Im takich mniej, tem on śmielszy, i tu uznajemy nawet i prawosławia potęgę, boć to choć bardzo niedoskonała, ale przecież dogmatyczna, zdefiniowana wiara; poza wiarą już są tylko rasowe, szczepowe siły, a te u Słowian widocznie niestety bardzo małe, kiedy panując liczbą nad resztą Europy, nie zapanowali nigdy wpływem.

Sądzą niektórzy, że wybiła nasza, słowiańska godzina. I ja bym tak sądził, gdybym widział, że chrześciaństwo górą w słowiańskich plemionach; gdy widzę, że ono upada w Rosji, Polsce, a i na Rusi — to dziewięć dziesiątych Słowiańszczyzny, — przewidywać logicznie muszą, że ona pod żydowski regiment pójdzie...

Nie zdobyła się Rosja od chwili zaprowadzenia ogólnej służby wojskowej na najprostsze w świecie postanowienie: dyspensowania żydów od wojska, a zamknięcie im na zawsze bramy równouprawnienia; nie wszystkie obowiązki, ale i nie całe obywatelskie prawa: oto była droga jedyna. Dziś na nią zapóźno; dziś gdyby nawet nie Witte, który ma żonę żydówkę, żydzi w Rosji, na Rusi i w Królestwie P., równouprawnienie mieć koniecznie, nieodzownie muszą, i to pewna, pierwej niż my autonomję w Królestwie. Żadne czarne sotnie, ani miejskie ani wiejskie pogromy nie pomogą; to głupie i zbrodnicze, a nieskuteczne narzędzie, na bardzo krótką metę; można część żydów zabić, ale panowanie ich niewątpliwie tem pewniejsze. I tu tryumf i tu powód do brawa, które napisałem w nagłówku. Niczem tu zwycięstwa Japończyków; tam był naród kilkudziesięciumiljonowy u progów swoich granic, drugi, zapewne że większy, ale o tysiąc mil od swej podstawy wojnę prowadzący, tu kilka miljonów w samem sercu Rosji żyjących, otwartą wojnę temu kolosowi wypowiada i zakotłować w Rosji potrafi tak, że kolos woła: Wszystko wam dam, wszystko dostaniecie, i to zaraz, ale tylko dajcie pokój. Niedość, nietylko rząd tak woła, ale tak wołają wszyscy ci, którzy pójdą na obróż żydowską: Polacy, Ruś i Moskale.

Ale wszakże tu idzie tylko o równouprawnienie, o zastosowanie do żydów zasad etyki chrześcijańskiej; to także ma być miłość chrześcijańska! Ktróż o przywilejach dla żydów mówi, wszak wszyscy równi być mają! Słyszałem i ja coś o miłości chrześcijańskiej alem słyszał i o zdrowym rozumie. Gdy mam przed sobą ludzi związanych osobnym, swojskim kodeksem etycznym, cywilnym i kryminalnym, jak żydzi, zdrowy rozsądek mówi mi, że nie mogę, póki ten kodeks istnieje, równać ich w prawach publicznych z drugimi, bo wtedy będą nie równouprawnieni ale uprzywilejowani.

Ale wszak w Austryi żydzi mają od blisko 40 lat równe prawa.

I cóż się stało? No! Stało się wiele od 40 lat, a pierwsze co się stało, że zjedli oni Węgry, a czy wzmocnili monarchię—to im chyba własne sumienie nie powie. I że nie jest gorzej, że nawet w epoce trochę przed, a głównie za rządu Badeniego reakcja przeciw nim nastąpiła, to niemieckim silniej niż innym katolickim prowincjom Austryi się zawdzięcza; polskiej tu zasługi niema, prędzej przeciwnie. Ogania się po troszku Galicja resztkami chrześciańskiego uczucia, rozdmuchiwanemi dzięki staraniom biskupów dość skrzętnie; czy one wystarczą przy niedostatecznej pomocy rządu, a odrętwieniu średniej warstwy, wątpić wolno; ze idzie ku zatracie owoc prawie pół wiekowy, mądrej i wytrwałej politycznej pracy polskiej, to złe wielkie, ale nie największe; że się może stawia kroki ku utracie Rusi dla nas, to może jeszcze boleśniejsze; ale że się także zepsuje lud, to złe największe, a że się to wszystko dzieje *ad majorem Iudaei gloriam*, z tego im się radować, nam nie...

Że w Królestwie złe większe niż w Galicji, rzecz prosta, bo i ogół prześladowaniami rządu więcej zdenerwowany i z długiego braku i księdza i nauczyciela ciemniejszy, do zacietrzewienia skłonniejszy; oprócz tego skupienie żydów sztuczne do liczby blisko trzykroćstotysięcznej w samej Warszawie, tworzy jednostkę działania bezprzykładnie potężną, wiemy jak straszną samemu rządowi. I w Królestwie i w Galicyi skutki głosowania powszechnego razem z równouprawnieniem żydów są nieobliczalne, nie wszystkie od razu uczuć się dadzą, albo faktycznie nastąpią, ale że w gruncie wyjdą na to, byśmy materjalnie i moralnie mieli rożen, a żydzi pieczeń — bodajem był fałszywym prorokiem — ale nie wątpię....

Wiem ci dobrze jako katolik, że przyjdzie godzina, kiedy i Pankracy w jarmułce krzyknie *„Vicisti Galilee“!* Ale czy to będzie w dzień sądny czy pierwej — nikt nie wie. Z ich, żydów, prorokiem wołam: *Jeruzalem convertere ad Devm tuum*, wołam nie do nich, ale do nas samych, nie dla wiecznego, ale dla doczesnego, spółczesnego dobra.

Widząc arcydzieła rozumu, sprytu, ba i poświęcenia, bo któż go żydom odmówi, arcydzieło jedno z najwidoczniejszych, jeśli nie z największych na świecie, gdy nie potrafię wołać: Wiwat Izrael! Gdy przenigdy bo sumienie nie pozwala — nie krzyknę: Pereat Izrael — muszę mieć podziw dla rozumu i skończyć, jakiem zaczął: Brawo Izrael! Z.

Szanowny autor chce słusznie zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na niebezpieczeństwa grożące od żydów. Sądzimy jednak, że zapatrywania jego są cokolwiek pesymistyczne i że nie grozi nam jeszcze niewola babilońska, jeżeli zamiast zakładać ręce i biadać, solidarnie pomyślimy o własnej obronie.

Sląsk w świetle cyfr.

Kwesty Śląska jest obecnie przedmiotem wielorakich dyskusyi i rozważań.

Ponieważ cyfry są wymowniejsze, niż wszelkie rozprawy przytoczymy ich kilka dla zwrócenia uwagi na kresy zachodnie.

Po zaborze Śląska przez Fryderyka II. zostały przy Austryi dwa księstwa: Cieszyńskie i Opawskie. Ostatnie uchodzi niesłusznie za kraj czesko-niemiecki, to też nikt nie pomyślał o uświadomieniu narodowym tych mas, a mówiących jeszcze po polsku, chociaż szkoła czesko-niemiecka wywiera ogromny i dziwaczny wpływ na język włościański w Opawskiem.

Natomiast w Księstwie Cieszyńskiem słabuchny ruch narodowy zaczął się okazywać od r.

1848., od czasu niezapomnianych bojowników Pawła Stalmacha i Andrzeja Ciencialy.

Spis ludności, sporządzony przez niemieckie władze w roku 1900., wykazuje w księstwie Cieszyńskiem liczbę 361.015 głów — w tem 218.869 Polaków, 85.553 Czechów i 56.240 Niemców. Zważywszy, że spis był dokonywany przez czynniki wrogie polskości, że np. we Frysztackim powiecie zaliczono 10.000 galicyjskich analfabetów, pracujących w tamtejszych kopalniach, do Czechów, przekonamy się, że spis ten nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy, i to naturalnie na niekorzyść Polaków. Przyjmijmy jednak te cyfry jako prawdziwe. Niemcy, stanowiący zaledwie siódmą część ludności, posiadają 3 gimnazya: w w Cieszynie w Bielsku i we Frydku, 2 szkoły realne: w Cieszynie i w Bielsku, 2 seminarya nauczycielskie męskie: w Cieszynie i w Bielsku, 1 seminaryum nauczycielskie żeńskie w Cieszynie, 1 wyższą szkołę przemysłową w Bielsku. Na to Polacy z wielkim trudem wykołatali jedno gimnazyum, chociaż są dwa razy liczniejsi niż Niemcy i Czesi razem wzięci.

Szkół ludowych jest 218; w tem 160 polskich (z ograniczonem przeciążeniem niemczyzną już od drugiej klasy) a 57 niemieckich. Klas w szkołach polskich jest 297, a niemieckich 289, czyli że w szkołach polskich trzy razy liczniejszych jest klas prawie tyle co w niemieckich. Widoczna, że szkoły polskie należą do najniższego typu jedno lub dwuklasowych, kiedy dla niemieckich dzieci przewidziano możność wyższego kształcenia się.

Na pół niemieckie szkoły ludowe, zwane polskiemi, są prowadzone przez nauczycieli, wychowanych w niemieckich seminaryach, a skutek jest ten, że świadomość narodowa Polaków na Śląsku austryackim jest o wiele mniejsza, niż nawet na Śląsku pruskim.

Krzywdy polskie nie na tem się kończą. Czechom, których jest prawie piąta część w Cieszyńskiem, założył rząd seminaryum nauczycielskie w Polskiej Ostrawie na ziemi Cieszyńskiej, którą chyba mamy prawo uważać za polską. W ten sposób Czesi, którzy przez krótkowidztwo naszego społeczeństwa zagarnęli słowiańską ludność na polskiej ziemi celem zczechizowania tych Polaków, którzy się zgermanizować nie dadzą.

Najpilniejszą więc potrzebą polskości jest założenie odrębnego polskiego seminaryum w Cieszynie, który na 20.000 mieszkańców liczy wedle rzędowych spisów 14.000 Polaków, a więc chyba niemieckim nie jest.

W walce o zdobycie polskich nauczycieli dla Polaków na Śląsku musi tamtejszej ludności dopomódz całe polskie społeczeństwo, bo Ślązacy nie mogą na nikogo liczyć. Z IV kuryi wybierają tylko jednego posła — własność większa, obejmująca 20 mil kwadratowych czyli połowę obszaru księstwa jest w rękach niemieckich, sąd, szkoły, poczty, koleje, wszystko jest niemieckie: skąd mogą więc tamtejsi Polacy spodziewać się, a nawet wymagać poparcia, jeżeli nie od rodaków?

KORESPONDENCJE.

Warszawa d. 8 grudnia.

(Zabicie jen. Sacharowa. Fizjognomja zewnętrzna Warszawy. Życie polityczne. Gubernator warszawski o słabości rządu. Załoga wojskowa w cytadeli. Strejk terminatorów. Bunty wojskowe w Warszawie, Łomży, Ostrołęce, Zambrowie i twierdzy Osowcu. Język polski w sądach gminnych.

Donoszą tutaj z *Saratowa* pod datą 5 grudnia: Dziś o godzinie wpół do pierwszej rano kobieta nie wiadomego nazwiska zabiła ministra wojny generał-adjutanta Sacharowa trzema wystrzałami z rewolweru. Zabójczynię aresztowano. Oświadczyła ona, iż spełniła wyrok **bojowego wydziału** partji socjalistów-rewolucjonistów. Generał Sacharow osobiście zarządzał uśmierzeniem rozruchów agrarnych, przyczem z przerażającem okrucieństwem postępował z pojmanymi włościanami: rozkazywał torturować i siec rózgami na śmierć.

Warszawa poczyna się powoli wyzwalać z oprawy wojskowej. Na ulicach coraz mniej szyldwachów, patroli, a za to coraz więcej konfederatek, barw narodowych, w oknach sklepów Białe Orły i ine godła narodowe. Kolportaż pism rozwinął się niezmiernie. W kjoskach i chłopcy na ulicach sprzedają prócz pism warszawskich i pisma krakowskie i wychodzące tajne. A więc jeden sprzedaje „Polaka" pismo ludowe demokracji-narodowej, drugi „Pochodnię", trzeci „Kilińskiego" pisma narodowe robotników i rzemieślników. Inni handlują „Proletarjuszem" organem Proletarjatu" — „Robotnikiem" P. P. S. itd. itd.

Życie polityczne wprost kipi. Dawać sprawozdania z wieców, jakie się odbywają w lokalach, jest niepodobieństwem, tyle ich naraz się odbywa. Z wielu wieców, jakie się odbyły w ostatnich dniach, muszę zwrócić uwagę na wiec stróżów. Zasługuje on na uwagę pod tym względem, iż stróże dotychczas byli bezwzględnie sterroryzowani przez policję, używani przez nią do pełnienia funkcji agentów śledczych (każdy stróż według instrukcji oberpolicmajstra obowiązany był śledzić lokatorów domu i donosić policji o ich sprawowaniu się pod karą.) Dla tych względów stróżami zostawały jednostki b. podejrzanej konduity, bo człowiek uczciwy nie chciał poddawać się takim haniebnym obowiązkom. Teraz sprawa zmieniła się. Stróże z ul. Nowolipie na wiecu z d. 5 grudnia powzięli uchwałę, w której oprócz żądań ekonomicznej natury, postawili żądanie: (p. 10) zniesienia policyjnych posług i zależności od policji".

O uwolnieniu dr. Rutkowskiego, znanego antropologa, członka krakowskiej akademji, aresztowanego w dniach stanu wojennego, już wiecie. Gdy przybywał on do Płońska, gdzie zamieszkuje, wyjechali na jego spotkanie okoliczni ziemianie, mieszczanie i wielki tłum włościan. Wjazdowi towarzyszyły dwie banderje włościańskie, każda po 250 koni. W mieście bito w dzwony. Naczelnik powiatu płońskiego udał się natychmiast do gubernatora warszawskiego Martynowa z „dokładom" i z prośbą o ukaranie winnych. Na to Martynow (w tych dniach ustępuje on ze swego stanowiska w „senatory") odpowiedział: „jakżesz my karać możemy, kiedy nie mamy siły!" Odpowiedź biurokraty tutejszego znamienna!!

Miałem w tych dniach sposobność, będąc w cytadeli, prowadzić rozmowę „polityczną" z oficerami artylerji. Rozmowa „polityczna" trwała bardzo krótko, nie ze względu na to, iż przedmiot rozmowy był niebezpieczny, bo moi interlokutorzy znają mnie, jako człowieka, którego nie potrzeba się obawiać, tylko poprostu „niezajmujący", a raczej przewyższający „inteligencję" pp. oficerów artylerji (n. b. zwracam uwagę, iż oficerowie artylerji zaliczają się do najrozumniejszych oficerów armji rosyjskiej, co nawet powiada przysłowie rosyjskie „artillerist umnyj, kawalerist szczego, piechotiniec durak") Oficerowie tutejsi zupełnie nie zdają sobie sprawy z ruchu wolnościowego w Rosji, absolutnie nie interesują się nim, występują ostro przeciwko zniesieniu stanu wojennego i bronią sprawców rzezi na placu Teatralnym. Po rozmowie „politycznej", która trwała bardzo krótko, sz zgromadzeni rozpoczęli długą, rzeczową i namiętną dyskusję o „wesołych damach". Tak się przed-

SOROKIN

przez

ODROWĄŻA.

Z pomiędzy dwóch synów starszy Andrej był rażąco wyróżnianym przez rodziców, co od dzieciństwa wpływało na wyrobienie w nim przekonania o mniemanej jego wyższości. Przywykł uważać się za wybraną jednostkę, stał się zarozumiałym lekceważył innych, nie zadając sobie zupełnie pytania, co stanowić może istotny powód jego wyższości? Uczył się bardzo słabo, pozbawionym był rzeczywistych zdolności, a wszelką cięższą pracę, nawet umysłową, uważał za nieodpowiednią dla siebie. Dzięki stanowisku ojca oraz wszelkim możebnym sztuczkom i fortelom, z wielkim trudem przepchał się przez klasy korpusu kadeckiego, lecz gdy po dwóch latach służby oficerskiej stanął jako kandydat do akademii wojennej, ujawnił rażący brak elementarnych wiadomości i przepadł przy egzaminie w sposób kompromitujący. Andrzej nie uznał oczywiście istotnej racyi swego niepowodzenia, a niepomyślny rezultat składał wygancko na karb zbiegu okoliczności i prześladującego go losu. Pocieszał się nadzieją wstąpienia do gwardyi, lecz i te widoki okazały się płonnymi; ścisły obrachunek kieszeni ojcowskiej ujawnił zupełną niemożebność wydawania na syna jeszcze kilku tysięcy rubli rocznie. Wówczas obrażony na świat cały Andrzej powrócił jako zwykły podporucznik do linjowego pułku piechoty, w którym rozpoczął służbę, lecz nieusprawiedliwiona zarozumiałość jego, lekceważenie innych wobec opieszałości w służbie nie jednały mu uznania zwierzchników ani życzliwości towarzyszy.

Młodszy od brata o parę lat Sergiusz, obecnie student drugiego kursu prawa, zupełnie był niepodobnym do reszty rodziny, skryty, uparty, samowolny i zuchwały nie cieszył się w dzieciństwie sympatją rodziców, którzy mało okazywali mu serca. W młodszych latach często podlegał karze cielesnej, ojciec bowiem, zwolennik despotyzmu w najgrubszej tegoż formie, pomimo pozornej ogłady w gruncie rzeczy był naturą pierwotną i w pewnych chwilach wybuchał z całą gwałtownością. Skoro chłopiec podrósł i z dziecka zamieniał się powoli w dorastającego młodzieńca, a usposobienie jego nie tylko nie ulegało zmianie, lecz przybierało cechy coraz odporniejsze i wyraźniej zdecydowane, położenie jego w domu nie zmieniło się na lepsze. Omijany, a nawet lekceważony przez wszystkich członków rodziny, odpłacał się równą monetą, nie ukrywając zupełnie niechęci ku swoim najbliższym.

Skoro domownicy znaleźli się wyjątkowo sami bez obcych, Sergiusz rzadko należał do tego ściślejszego kółka, a jeśli nie uciekał od poufnych rozmów, każde nieledwie słowo zwrócone do niego było ubliżeniem jeśli nie obelgą, on zaś nie pozostawał nigdy dłużnym odpowiedzi a natura obdarzyła go darem ciętej ironii i złośliwego dowcipu, które macosza dola silniej jeszcze rozwijała. Antagonizmy usposobień, dążności, poglądów a nawet upodobań przebijały na każdym kroku a rozszerzały się na wszystkie stosunki domowego współżycia.

Dom Sorokinych był w całem słowa znaczeniu rosyjskim, ze czcią dla wszystkiego, co nosiło ten specyficzny charakter: a więc uwielbienie dla ustroju państwowego posunięte do ubóstwiania caryzmu, uznanie prawosławia za jedyny nieskalany kościół Chrystusowy, apoteozowanie militaryzmu, połączone z pogardą dla wszystkiego co cywilne, wreszcie wstręt i nienawiść ku cywilizacyi zachodu i wiejącym od niej prądom. Sergiusz posiadał wprost przeciwne temu wyznanie wiary a chociaż zdania swoje wypowiadał bardzo rzadko i nadzwyczaj zwięźle, nie taił się z tem że należy do innego zupełnie obozu.

Oprócz tego istniał cały szereg powodów, który wyodrębniał dorastającego młodzieńca od reszty jego otoczenia. Członkowie rodziny policmajstra chociaż w szczegółach różnili się pomiędzy sobą, stanowili jednak na pozór grupę jednolitą, czyniąc sobie wzajemnie pewne ustępstwa w celu dostrojenia się do ogólnej harmonii; tylko Sergiusz pozostawał zawsze akordem niezgodnym. Natura jego nie znosiła przymusu i udawania, a nie krył się z tem zupełnie, wygłaszając w pewnych okolicznościach zdanie bez ogródek, że wszyscy w domu żyją nieprawdą i wzajemnie się oszukują. Słów swoich nie motywował szczegółowo, ale każdy z członków rodziny miał prawo brać do siebie ogólnikowe jego zarzuty, poczuwając się do pewnej winy, i wszystko to zaostrzało jeszcze niechęć wzajemną. Malwersacye służbowe ojca i aż nazbyt nielegalne jego dochody, długie dzieje serca matki, pewne epizody z życia starszej córki, hulanki i tajone długi Andrzeja, wreszcie wybryki podlotka, stanowiły pięty achilesowe pojedynczych członków rodziny, z którym każdy z nich krył się przed resztą, strojąc się w kłamstwa i nie gardząc w razie potrzeby nawet oszustwem, a ogólnikowe słowa Sergiusza paliły ich jak rozpalone żelaza.

Do liczby domowników, państwa Sorokinych należała Marja Motte, młoda osoba, pozostająca u nich od niedawnego czasuw charakterze guwernantki Nadi oraz dla towarzystwa jej starszej siostry. Strojna zgrabna i szykowna Paryżanka, rysy miała nieco ostre i do pięknych nie mogła być zaliczona, ale mała główka zasadzona na foremnym korpusie, żywe nadzwyczaj czarne oczy, twarz pełna wyrazu, cała postać nadzwyczaj ruchliwa czyniły ją bardzo zajmującą. Posiadała pewne wykształcenie, i wrodzoną inteligencję, dar szybkiego orjentowania się, łatwość przyswajania rzeczy przed chwilą obcych jej zupełnie, spryt i dowcip. Ożywiona nieustannie w towarzystwie, mówiła wiele, szybko i zajmująco, była śmiałą bez narzucania się, naturalną bez rubaszności elegancką bez przymusu. Łatwa w obcowaniu, w krótkim czasie stała się jakby konieczną częścią składową domu, zyskawszy szybko sympatję wszystkich jego członków.

stawia ruch" rewolucyjny wśród korpusu oficerskiego.

Zapewne dostała się do pism galicyjskich wieść o ugotowaniu w kotle feldfebla z oddziałów **artyleryi w cytadeli. Wiadomość zupełnie fałszywa. „Ugotowany" bardzo jest zagniewany na pisma warszawskie.**

W ostatnich dniach wybuchnął strejk ekonomiczny terminatorów. Strejk ten ogarnął prawie wszystkie fabryki i warsztaty. Wczoraj na zebraniu przedstawicieli strejkujących, uchwalono wystąpić z całym szeregiem żądań, opracowanych przez warszawski komitet robotniczy P. P. S. Na tem zebraniu, jak wogóle prawie na wszystkich wiecach, urządzanych przez socjalistów, pożarli się między sobą P. P. S. i S. D. Jest to dowód, jaki antagonizm panuje wśród partji socyalistycznych.

„Kurjer Codzienny" organ P. P. S. podaje **następującą wiadomość: „Wczoraj przed południem w 15-ej rocie pułku keksholmskiego konsystującego w Warszawie, wynikł bunt wśród żołnierzy. Zażądali oni mianowicie, by natychmiast wydalono kilku oficerów, którzy obchodzą się z żołnierzami w sposób nieludzki. Dowiedziawszy się o wrzeniu dowódca pułku przybiegł do żołnierzy i ze łzami w oczach jął ich prosić, aby mieli cierpliwość, a wszystkie ich żądania będą zaspokojone." Szczegóły tej wiadomości, te łzy** itd. coś zakrawają na „ugotowanego" **feldfebla.**

Ze źródła zupełnie wiarogodnego, bo ze sfer wojskowych, donoszą mi następujące szczegóły buntów wojskowych w gub. łomżyńskiej.

W twierdzy Osowcu żołnierze, zwołani na **przegląd w d. 25 listopada na powitanie komendanta twierdzy, odpowiedzieli milczeniem, poczem złamali szeregi, broń złożyli w kozły i przedstawili szereg żądań, mianowicie polepszenie jadła,** danie cieplejszej odzieży i zwolnienie rezerwistów do domów. W razie, jeżeli żądania ich nie zostaną spełnione w przeciągu dwóch tygodni, zagrozili obróceniem twierdzy w perzynę. Władze natychmiast zarządziły spełnienie niektórych żądań: polepszono jadło, dano ciepłą odzież i znaczną część rezerwistów zwolniono do domów. Inne reformy przyobiecano wyjednać u władz wyższych. Wśród oficerów popłoch: wysyłają oni z twierdzy swe żony i dzieci.

W Zambrowie, Ostrołęce i Łomży pomiędzy 1 a 6 Grudnia powstał cały szereg zaburzeń wojskowych na tle już ekonomiczno-społecznym, bo żołnierze prócz żądań ekonomicznych postawili żądanie, aby oficerowie traktowali ich jak ludzi i zwracali się do nich nie per „ty", jak to było dotychczas, a per „wy" (co równoznaczne z polskiem „pan"). Wrzenie wybuchło najpierw w Zambrowie wśród artylerzystów i piechoty. Zrujnowali oni do szczętu kluby oficerskie i wiele mieszkań oficerów. Władze przedewszystkiem zarządziły odebranie zbuntowanym ostrych ładunków i zawezwały z Łomży do uśmierzenia wojsko. Z Łomży został wysłany ołoniecki pułk piechoty, w połowie drogi jednak, około Czerwonego Boru pułk stanął i żołnierze oświadczyli oficerom, iż do swoich strzelać nie będą. Oficerowie poddali się wyrokowi żołnierzy i cały pułk wraz z oficerami powrócił do Łomży. W poniedziałek zbuntował się pułk dragonów w Ostrołęce. Żołnierze spalili koszary. Żądają polepszenia jedzenia. Władze ustępują. Za pułkami, idącemi na kilkogodzinny marsz, ciągną obecnie furgony z chlebem i samowarem. Zaburzenia na razie ucichły, lecz ferment trwa wciąż. Oficerowie stracili zupełnie powagę wśród żołnierzy i drżące o własną skórę przez szpary patrzą na szerzącą się agitację. A agitacja już zakrada się. Wśród żołnierzy kursuje dużo proklamacji, omawiających jednak dotychczas tylko ich ekonomiczno-społeczne położenie. Proklamacje przeważnie odbijane są w kancelaryach pułkowych. Jako przyczynek zupełnego rozluźnienia dyscypliny wojskowej, mój informator opowiada mi następujący kalamber żołnierski. Gdy żołnierze artylerzyści w Zambrowie postawili swoje żądania, dowódca bateryi zapytał ich powtórnie, czego żądają, wtedy ci wśród powszechnego śmiechu, powiedzieli „gotować soloninu (słoninę) w kotle", a ów dowódca nazywa się Sołonin.

Obecny stan wśród wojska stworzyli oficerowie, którzy systematycznie okradają żołnierzy i traktują ich na równi z bydłem roboczem. Główny rdzeń zaś zaburzeń leży w rezerwistach. Większość z nich — to ludzie żonaci i obarczeni dziećmi. Oto przez ostatnie trzy miesiące rodziny rezerwistów z zapowiedzianych zapomóg nie otrzymują ani grosza. Rezerwiści, otrzymując alarmujące wieści o nędzy rodzin, postanowili „zbuntować się", aby tą drogą otrzymać zwolnienie i dopieli swego. Obecnie przeciąga ich przez Warszawę cała masa. Pułki złożone nie z rezerwistów nie buntują się: przykładem kozacy i dragoni (z wyjątkiem pułku w Ostrołęce), ponieważ rezerwa kawaleryi nie była powołana do czynnej służby.

Sędziowie gminni, ławnicy i pisarze utworzyli związek celem niezwłocznego wprowadzenia języka polskiego do sądów gminnych.

Z. Bończa.

W chwili gdy obecne opowiadanie się rozpoczyna obaj synowie policmajstra nie byli w domu: starszy pozostawał w pułku, kwaterującym w Charkowie, młodszy zaś kształcił się w moskiewskim uniwersytecie na przyszłego urzędnika. Nieobecność ich usuwała element burzliwy i oddziaływała w sposób dodatni na harmonję życia domowego, które płynęło szeroko, równo i spokojnie.

2.

Wiadomość o wybuchu wojny japońskiej spadła zupełnie niespodziewanie na społeczeństwo rosyjskie, które z początku nie przywiązywało doń wielkiej wagi. Nastrój ogólny spokojnym był w Kursku podobnie jak na obszarze całego państwa; według powszechnego mniemania niebaczny pigmejczyk porwał się na wszechświatowego olbrzyma. Zarzucą go czapkami i ukarzą należycie śmiesznego zuchwalca. Policmajster Sorokin nie innego był zdania, zastanawiał się tylko nad pytaniem czy wojna nie wpłynie w jakikolwiek sposób na powiększenie jego dochodów; kwestja zaś bezpieczeństwa i spokoju wewnętrznego nie niepokoiła go teraz zupełnie. Sądził, że odgłos pobudki wojennej zogniskuje rozstrzelone dotąd myśli w jednym kierunku patrjotyzmu, wichrzyciele zamilkną siłą konieczności, mrzonki postępowców rozwieją się a łatwe zwycięstwo zapewni na długo trwałość istniejącego porządku.

Najbliższa przyszłość zaprzeczyła wszystkim powyższym wywodom, długi szereg niespodziewanych faktówpełnych tragicznej grozy następował z rażącą szybkością. Mniemany pigmejczyk okazał się olbrzymem z siłą lwa i zręcznością tygrysa, druzgocąc coraz nowe tysiące nasyłanych z Rosji niewolników. A jednocześnie na obszarze całego państwa wbrew przypuszczeniom kurskiego dostojnikazachwyty patriotyzmu ustąpiły miejsca coraz silniej wzrastającemu wrzeniu, atmosfera stawała się z każdym momentem cięższą, zwiastując nadciągającą burzę, a z szybko nadciągającej chmury dolatywały już pierwsze pioruny, uderzając to w księcia krwi, to w ministrów....

(C. d. n.)

Ze świata.

Napływ żydów do Londynu. Obecne wydarzenia w Rosji, powodują tamtejszych żydów do tłumnego wychodźtwa na zachód. Anglia jest jednym z tychk rajów, gdzie się osiedla bardzo wielu żydów. Przed kilkoma dniami zawinął do przystani londyńskiej okręt, który przywiózł z Rygi 200 żydów. Byli to ludzie po europejsku ubrani i widocznie zamożni. Nazajutrz zawinął do Hull parowiec z Libawy, z którego wylądowało 250 żydów, przeważnie ubogich. Jeszcze przed tą tłumną emigracją z Rosji, osiedliło się w ciągu bieżącego roku w Anglii przeszło 35.000 żydów, przybyłych z Rosji i Polski. Byli to przeważnie robotnicy. Ponieważ nie znali ani języka, ani stosunków miejscowych, popadli w niewolę u niesumiennych wyzyskiwaczy.

Polacy na obczyźnie. W Paryżu zawiązało się towarzystwo opieki nad Polakami, którego celem jest założenie przytułku dla wychodźców polskich, gdzie głodni otrzymywaliby pożywienie i mieszkanie przez dwa tygodnie. W lokalu przytułku ma się znajdować biuro pośredniczenia w wyszukiwaniu pracy dla tych wychodźców. W Berlinie zawiązało się nowe stowarzyszenie polskie pod nazwą „Sztuka". Celem jego jest rozbudzenie zamiłowania do sztuki i literatury, oraz danie sposobności inteligencji tamtejszej do zbierania się częstszego. Prezesem Towarzystwa wybrany został rzeźbiarz, Franciszek Flaum, zastępcą artysta-malarz Ignacy Stryczyński.

Siedmiomilowe włosy. Pewien anglik obliczył, że włosy na głowie niewieściej mierzą razem przeciętnie 50 klm. U blondynek, których włos delikatny bywa zazwyczaj bardzo długi, suma długości włosów przekracza 70 kilometrów.

Wzorowe obserwatorjum meteorologiczne. Dom panujący w Japonii posiada śród członków swoich wybitnego meteorologa. Jest nim ks. Kikuma Yamaszino, który cały swój majątek i siły swoje poświęca studjom i badaniom naukowym. Książe, mężczyzna 33 letni, kazał wybudować na górze Tankuba, położonej na wschodniem wybrzeżu Japonji, o jakie 50 mil od Tokio oddalonej, obserwatorjum, zaopatrzone w najnowsze aparaty meteorologiczne i seismiczne; obserwatorjum to nietylko w Azji, ale i w Europie niema sobie równego. Mianowicie znakomite są przyrządy seismiczne, w celu badania częstych w Japonji trzęsień ziemi. Położenie obserwatorjum wybrane jest bardzo starannie, gdyż wybrzeże wschodnie, zwłaszcza zaś okolice Tankuby, uważane są za ognisko zaburzeń seismicznych; nadto obszar ten od setek lat wznosi się coraz wyżej nad powierzchnię morza. Zjawisko to znane jest Japończykom z tradycyi i podań, a badania geologów w zupełności, to potwierdziły.

Atom radu. Sole radu jak wiadomo, są źródłem różnorodnej energji (świetlnej, chemicznej, cieplnej i in.) która pozornie pozostaje bez zmiany pomimo ciągłego promieniowania. Gdyby zostało dowiedzionym, że rad może być nie wyczerpanem źródłem światła, ciepła, elektryczności i t. d., byłoby to poważnym zamachem na znane w nauce prawo zachowania energji. Ciekawe są doświadczenia Vollera nad zmniejszeniem się siły promieniotwórczej soli radu, przeprowadzone w sposób następujący: na szklanych tafelkach rozprowadzał on równomiernie czysty bromek radu w nader małych ilościach (wagi od tysiącznych do miljardowych części miligrama). Otrzymawszy niezmiernie cienkie warstwy substancji promieniotwórczej, Voller poddał je badaniom i przekonał się, że płytki z najcieńszą warstwą po 15 dniach nie posiadały już własności promieniotwórczych, posiadając zaś nieco grubszą warstwę bromku radu wykazywały ślady energji promienistej jeszcze po upływie 100 dni. Sądząc z powyższego, tysiąc na część miligrama radu promieniowałaby jeszcze po upływie lat całych. Z powyższego wynika, że prawo zachowania energji bynajmniej nie zostało zachwiane, gdyż skutkiem promieniowania cząsteczki soli radu ulegają stałemu, choć niezmiernie powolnemu, rozkładowi, który trwać mo że setki, a nawet tysiące lat.

Wieloryb a rewolucja. W „Pet. Gazecie" czytamy: Do Petersburga przybyła przed miesiącem wielka berlinka z zagranicy, na której przedsiębiorca przywiózł szkielet wieloryba. Berlinka zatrzymała się na stałe u brzegu Newy w pobliżu senatu. Ciekawi mogli za niewielką opłatą oglądać szkielet olbrzymiego zwierzęcia. Berlinka pogrążona była głęboko w wodzie i trzeba było spuszczać się po schodkach, aby dotrzeć do samej osobliwości. Po pewnym czasie jednak policja zauważyła, że berlinka stale podnosi się coraz wyżej i w końcu zaczęła górować

nad poziomem ulicy nadbrzeżnej. Ciekawi musieli już teraz po schodkach drapać się pod górę. Wówczas dopiero policja zwróciła baczniejszą uwagę na dziwną berlinkę i wreszcie — zrobiła rewizję. Gdy zaczęto badać wnętrze wieloryba, okazało się, że jest on zbudowany z tektury i wewnątrz mieści — skład rewolwerów systemu Browninga. Rewolwerów tych przywieziono podobno wewnątrz „wieloryba“ 75 tysięcy sztuk. Podczas rewizji znaczna część rewolwerów była już rozprzedana.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 11 grudnia.

Kalendarzyk kościelny. We wtorek Aleksandra i Dyonizji; we środę Łucji, Eugeniusza i Otylji.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca we wtorek o 7.32; zachód o 3.36; długość dnia godzin 8.04. Pełnia księżyca we wtorek w południe.

Repertoar teatru miejskiego: We wtorek „Rosmersholm“; w środę „Żydzi“; w czwartek „Rosmersholm“; w piątek nie ma przedstawienia; w sobotę po raz pierwszy „Jegomość Pan Rej w Babinie“, świecka krotofila w trzech sprawach A. Nowaczyńskiego; w niedzielę o 3-ej po poł.: „Obrona Częstochowy“ (po cenach zniżonych do połowy); o 7-ej wiecz. „Jegomość Pan Rej w Babinie.“

Dla śląskich dzieci.

Jak wiadomo, na Śląsku w Zabrzu, skazano 23 osoby na kary od miesiąca do 15 miesięcy więzienia i od 15 do 100 marek grzywien, za szerzenie poczwórnej abstynencji od alkoholu, tytoniu, gry i rozpusty wśród górników górnośląskich. Dla przyjścia z pomocą ofiarom pruskiego ucisku, zawiązał się w Krakowie komitet, który na ten cel zbiera składki wśród ziomków. Zachęca do tego najlepiej odezwa znakomitej polskiej pieśniarki, Marji Konopnickiej, którą poniżej zamieszczamy:

Listopadowe wyroki pruskie w gliwickiem procesie są dokumentem dziejowym niezmiernie doniosłej wagi. Stwierdza w nich, dowodzi, i pieczęcią swoją uwierzytelnia sąd pruski koronny, że się nasze ojczyste dzierżawy rozszerzyły pod krzyżackim zaborem. Żeśmy prastare ziemie Górnego Śląska odzyskali dla polskiego ducha, że duch ten jest tam w najżywotniejszem napięciu, że ogarnął szerokie masy, że to już nie zarzewie, co pod popiołem tli, lecz płomień jasny i silny, co przenika życie! Pruski sąd koronny czyni więcej nawet. On nietylko podpisuje się na to sam, ale wyzywa lud górnośląski, aby świadczył polskości swojej — cierpieniem. Świadectwo wierzytelne, które nigdy jeszcze, w żadnym dzisiejszym procesie nie zawiodło. I lud śląski cierpi. Cierpią ojcowie i synowie rodzin, cierpią matki, cierpią nieletnie dziewczęta.—Kto polską pieśnią karmił duszę swoją, skazany! Kto czcił imiona bohaterów polskich — skazany! Kto używał imienia ojczyzny—skazany! Kto podnosił w sobie człowieczeństwo swoje, aby się stać godniejszym służby narodu — skazany! Koronny sąd pruski zebrał obfite żniwo I stało się że świadczących polskości ducha swojego powołano tylu, że ława oskarżonych pomieścić ich nie mogła, zasiedli tedy na ławie sędziów przysięgłych.

A była w tej mimowolnej ironji losu wielka prawda i wielka powaga. Bo oto na jedynie godnem siebie, na jedynie odpowiedniem miejscu znaleźli się oni prawdziwie zaprzysięgli sędziowie, którzy rozsądzili wiekowy zatarg pomiędzy duszą własną a gwałtem zaboru. I zaświeciły ich wybrane głowy z tych ław sądnych na całe Ślązko piastowe jakąś wielką zorzą, i stały się widne na ojczyznę całą. Uczcijmy je. Stańmy wiernem sercem przy tych którzy świadczą Polsce ogarnieni pruskim zatopem. Aby jej świadczyć zostawili puste, milczące warsztaty swej codziennej pracy, aby jej świadczyć zostawili rodziny bez chleba. Nie dajmy cierpieć im głodu, i na czas wysokiej misji ojców, stwierdzających cierpieniem polskości rodzin swoich, uznajmy dzieci ich za dzieci Polski całej.

Marja Konopnicka.

W zbieraniu składek pośredniczą chętnie redakcje dzienników krakowskich. Można również przesyłać pieniądze wprost do skarbnika komitetu, a przedstawiciela Ślązaków w Krakowie p. Jana Przybyły (ul. Batorego 1.)

Komisja inwestycyjna Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Leo, uchwaliła w sobotę budżet inwestycyjny na rok 1906. Następnie obradowała Komisja nad sprawą budowy chłodni i rozszerzenia rzeźni miejskiej.

Losowanie I kadencyi sędziów przysięgłych sądu krajowego karnego w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 21 bm.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się we wtorek, 12 bm. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Sekretarz przedstawi pracę p. Bolesława Kielskiego pt.: „O wpływie Moliera na rozwój komedyi polskiej, Studyum historyczno-literackie.“— 2. Sekretarz przedstawi referat prof. Brücknera o ortografii polskiej.

Walne zgromadzenie członków Tow. Bibl. uczniów wydz. lekarsk. uniw. Jag. w Krakowie, które się odbyło w „Domu Tow. lekarskiego“ udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrało na następny rok administracyjny zarząd, wydział i komisję sprawdzającą ze składem następującym: Zarząd: Tadeusz Rogalski (biblio tekarz), Feliks Blay (zastępca bibliot.), Wiktor Gielczyński (skarbnik), — Wydział: Gustaw Nowotny, Rudolf Lach (sekretarz I) January Zubrzycki, Stefania Rygierówna, Zbigniew Czarnek (sekr. II) — Komisja sprawdzająca: Bolesław Klecki, Tadeusz Karaś, Kazimierz Krzysztoń.

Wieczór kameralny, który jutro, we wtorek, urządza Krakowskie Towarzystwo Lekarskie dla swoich członków i gości przez członków wprowadzonych ze współudziałem pp.: prof. Bylickiego, St. Giebułtowskiego (1 skrzypce), J. Piszczeka (2 skrzypce), Steppera (viola) i Jana Górskiego (wiolonczella), odbędzie się o 8-ej wiecz. w sali Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na program złożą się: 1. Kwartet D-dur, Mozarta; 2. Sonata na wiolonczellę i fortepian, Corelli; 3. Kwartet A-mol, Borodina. Biletów w cenie 2 kor. za krzesło, a 1 kor. za miejsce stojące można dostać u kursora Towarzystwa. Osoby nienależące do Tow. Lekarskiego a chcące wziąć udział w koncercie zechcą się po bilety zgłosić do Doc. Dra Seńkowskiego, Radziwiłłowska 4, dom Tow. Lekarskiego, między 3-cią a 5-tą po południu.

Klub Słowiański. Zaprasza członków swoich na pogadankę dr. Zygmunta Balickiego o ostatnim, tj. listopadowym zjeździe ziemców w Moskwie. Pogadanka odbędzie się we wtorek 12 bm. o 5 po południu.

Podatek osobisto-dochodowy. Administracya podatków podaje do publicznej wiadomości, że wyciągi z nakazów płatniczych podatku osobisto-dochodowego, wymierzonego na rok 1905 przez Komisyę Szacunkową dla m. Krakowa, będą wyłożone do przejrzenia kontrybuentom należycie legitymowanym, w Oddziale rachunkowym Administracyi podatków (ul. Warszawska L. 4 na II piętrze Nr. drzwi 18), od 15 bm. począwszy przez dni 14 tj. do włącznie 28 b. m. od godziny 9 do 1 przed południem. Sporządzanie odpisów lub wyciągów nie jest dozwolone, a ewentualnie nadużycia będą karane.

„Gwiazdka“ a przemysł swojski. Liga pomocy przemysłowej wydała następującą odezwę:

Zbliża się czas przedświąteczny, w którym ogół społeczeństwa zwykł robić większe zakupna dla potrzeb codziennego życia, a zwłaszcza podarków na „Gwiazdkę“. „Liga Pomocy przemysłowej“ uważa za swój obowiązek odnieść się do ogółu mieszkańców kraju, bez różnicy stanu, zawodu i przekonań, z gorącą prośbą, aby szczególniej przy tych zakupnach pamiętali o obowiązku obywatelskim poszanowania swojskiej pracy i dawali pierwszeństwo wyrobom krajowym przed obcymi. Prócz artykułów praktycznych z dziedziny wyrobów codziennego użytku i spożycia mamy już wiele rzeczy pięknych i tanich w kraju wyrabianych, nadających się na podarki gwiazdkowe. **Niech nadchodząca „Gwiazdka“ będzie sposobnością do ściślejszego zbratania się sił naszych w obronie najżywotniejszych interesów bytu i rozwoju, zagrożonego przez zakusy zazdrosnego wroga, niech pięknem podarunków dawanych w tym czasie naszym najbliższym będzie nie ich kosztowność, ale ich swojskość, niechaj pieniądz wyłożony na ten cel pozostanie w kraju, a wówczas szereg dni świątecznych zmieni się w upragnioną „Gwiazdkę“ dla niejednej rodziny rękodzielniczej lub robotniczej, będzie „Gwiazdka“ dla kraju, bo co najmniej kilka milionów koron nie przejdzie do obcych kieszeni.“**

Za zabójstwo aresztowano wczoraj 22 lat liczącego Franciszka Jadowickiego murarza w Dąbiu, który w bójce tak ciężko pobił Tomasza Dąbrowskiego, że biedak skutkiem tego umarł.

Rządy magistratu. Radzibyśmy dowiedzieć się, dlaczego człowieka, sprzedającego kasztany od czterech lat przy wylocie ulicy Siennej w rynek, wyrzucił mogistrat z tego miejsca? Czy to zależało od humoru pana komisarza obwodowego, czy też sprzedający zawadzał może ulokowanemu obok żydowskiemu kantorowi i żyd „postarał się“ o usunięcie go?“ A do tego — jak nas informują — człowiek ów, któremu kazano się bezzwłocznie wynieść z kasztanami, opłacił przepisaną taksę za cały rok, tj. do końca grudnia!

Z życia młodzieży. W ostatnich czasach rozpisały się t. zw. „postępowe dzienniki“ — a nawet tygodniki — o świetnem rzekomo zwycięstwie zjednoczonych akademików — „postępowców“ (!) w czytelni akadem. itd. Bloc ten socjal no- ludowcowo rusko żydowski, w której pewne skrzypce dostały się w ręce syonistom roztrąbił już hejnały i peany z powodu gruntownego ich zdaniem pognębienia wszechpolaków, którym nie może darować udaremnienia zakusów strejkowych na wszechnicy z dnia 28 zm. Ta właśnie, godna polskiej młodzieży postawa narodowców wobec strejku była motorem, który pociągnął syonistów i ich przyjaciół do burzenia wszelkiej pracy kolegów — narodowców.

Ale kto pod nim dołki kopie, sam w nie wpada.

Przekonali się o tem zjednoczeni, „towarzysze“ na Walnej zgromadzeniu Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. w dniach 9 i 10 bm. Apetyt ich zagarnięcia instytucji finansowej, podtrzymywany dwudniową techniczną obstrukcją (której przebieg i metodę oddawna umieli wydoskonalić,) pozostał nienasyconym! Młodzież bowiem, szczerze interesująca się dobrem Towarzystwa i przejęta wyłączną myślą pracy dla ogółu kolegów, nie dopuściła do tego, by zaciekłość partyjna i nie wiążące się z charakterem Towarzystwa cele zapanowały w stowarzyszeniu ogólno akademickiem, humanitarnem.

Do zarządu weszli: Wilh. Wład. Krzysztoń, jako prezes, G. Szura, jako zastępca, Śmietana, jako sekretarz, Pelc jako kontroler, Fereł, jako jego zastępca, Rolski jako skarbnik, Goneł, jego zastępca. Prezesem komisji kontrolującej wybrano Górnisiewicza Lucyana. — Dokonano nad to wyboru sześciu członków komisji kontr. i sądu koleżeńskiego.

Za charakterystykę, do czego doprowadzić może zasklepienie się w hasłach partyjnych, posłuży fakt następujący: gdy większość zwróciła się do mniejszości z prośbą nawet, by przyjęła prócz innych godności mandat na prezesa komisji kontrolującej, mniejszość odmówiła temu z racji, że niema przedstawicieli w prezydjum! Bezstronny potrafi ocenić szczere chęci, a złą wolę mniejszości!

250-ta rocznica najazdu Szwedów. Mieszkańcy Nowego Sącza, w dniu 13 grudnia 1655 roku, a więc prawie równocześnie z cudowną obroną Częstochowy w czasie „potopu“ szwedzkiego, rozjątrzeni świętokradzkiem zrabowaniem i znieważaniem grobów, chwycili za broń przeciw najeźdnikom i z pomocą włościan z Nawojowej, Łabowej Podegrodzia i Brzeznej, zadali Szwedom zupełną klęskę, odparli szturmy od swych murów i nieprzyjaciela do haniebnej zmusili ucieczki. Ten pogrom Szwedów wpłynął obok obrony Częstochowy na rozbudzenie narodowego sumienia i honoru i wydobycie Ojczyzny naszej z moralnego upadku i przygnębienia.

Celem uczczenia przypadającej w tym roku 250-ej rocznicy tego bohaterskiego czynu mieszczan nowosądeckich i okolicznych włościan, burmistrz Nowego Sącza podjął myśl urządzenia

uroczystego obchodu w dniu 13 bm. W tym celu wydano już odezwę z programem obchodu w Nowym Sączu. Rano dnia tego o 9-ej odprawi ks. infułat Góralik nabożeństwo uroczyste, poczem o 11-ej w sali ratuszowej odbędzie się uroczysty poranek z bezpłatnym wstępem. Odczyt o pogromie Szwedów pod Sączem 13-go grudnia 1655 r. wypowie prof. dr. Janelli.

Nowy kościół na kresach. Piszą nam z Śniatyna: Dzięki pomocy Najwyższego, dzięki też patryotycznej ofiarności ludzi dobrej woli przybyła w śniatynszczyźnie nowa placówka do naszego rozwoju duchowego. Wieś Trójca, jedna z największych osad polskich w powiecie naszym, licząca 600 dusz polskich, pozbawiona dotąd kościoła polskiego — otrzymała go nareszcie. Kościółek wzniesiony został z datków dobrowolnych zbieranych w całym kraju — na gruncie ofiarowanym przez gminę Trójca. Arcybiskup Bilczewski, Aleksandrowie Zadurowicze z Chlebiczyna, właściciele Trójcy i okoliczne obywatelstwo przyczynili się znacznie do pokrycia kosztów budowy. Choć drewniany, przedstawia się dobrze i wystarczy zupełnie dla tamtejszych Polaków. Tak więc rodacy nasi w Trójcy, którzy zagrożeni byli utratą tego, co najdroższe — wiary ojców i narodowości, otrzymali kościół, który będzie ostoją świętej naszej wiary i narodowości, będzie tym przybytkiem Bożym, gdzie kapłan polski nauczać będzie miłości Boga i miłości Ojczyzny.

Dnia 26 z. m. odbyło się poświęcenie kościoła Aktu tego dokonał kanonik i dziekan ze Śniatyna, ks. Jan Fischer w asystencyi proboszcza z Zabłotowa, ks. Leona Nowickiego, do którego parafii Trojca należy. Piękne kazanie, zastosowane do uroczystości wygłosił ks. kan. Fischer, mszę św. sprawował ks. Nowicki. Następnie odbył się chrzest dzwonów, ofiarowanych przez miejscowych gospodarzy. Poczem p. Kazimierz Zadurowicz, przewodniczący komitetu budowy i członek tegoż miejscowy gospodarz p. Michał Solatycki wygłosili dłuższe a piękne i patrjotyczne przemowy, dziękując zarazem wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do obudowy. Między liczną rzeszą miejscowych Polaków i Rusinów zauważyliśmy ludzi, z Zabłotowa, przybyłych z procesją, ze Śniatyna i okolicy dużo inteligencji i liczne grono obywateli okolicznych a między nimi marszałka powiatu, posła Moysę — Rosochackiego, posła dra Krzysztofowicza, p. Zagórskiego i wielu innych a także delegatów Zabłotowskiego Sokoła i Koła T. S. L. ze Śniatynia zaś nadesłało Koło T. S. L. telegram z życzeniami i pozdrowieniem. Po skończonej uroczystości podejmowali gości — gościnnie i serdecznie pp. Zadurowicze.

Z przyjemnością podnieść przychodzi miłą harmonję jaka tu w Trójcy panuje między Polakami a Rusinami. Dowodem tego choćby to, że ci ostatni pomagali w budowie często bezinteresownie a w dzień uroczystości przybyli z procesją pod przewodem swego zacnego ks. proboszcza, zjawił się też z dziatwą polską, szkolną miejscowy nauczyciel, Rusin. Za uświetnienie naszej uroczystości dzięki Wam, zacni pobratymcy Wszystkim zaś dobrodziejom, którzy czy to ofiarami pieniężnemi czy innym sposobem przyczynili się do wzniesienia domu Bożego składa komitet i Polacy Trójeccy gorące podziekowanie Bóg Wam zapłać. Cześć też pamięci zacnego patrjoty, jednego z inicjatorów tej sprawy śp. Antoniego Moczydłowskiego.

Kroniczka tarnowska. (Od nasz. kor.) Ks. Józef Slazyk został zamianowany wikarym w Dobrej. Ks. Jan Wilczeński otrzymał kanoniczną instytucyę na probostwo w Zbyszycach. Ks. Staszałek wikary w Kamienicy zamianowany został przez ministrestwo spraw. kapelanem w zakładzie więzien. w W. Wiśniczu.

Wybory do Rady miejskiej nadzwyczaj ożywione, ale niestety interesują się nimi głównie żydzi. Wyborcy katolicy, jak zazwyczaj umieją tylko narzekać na szalenie wzrastający w mieście wpływ żydowski, a przeciw niemu nie działają, usuwając się od głosowania. Najlepszym tego dowodem wybory z III koła, gdzie na 2937 uprawnionych głosowało 1126 z tego dwie trzecie żydów, to też przeszła w zupełności lista żydowsko-magistracka. Wprawdzie wybrali żydzi w III kole połowę katolików, ale jak ich nazywają „nieszkodliwych“, utrącając natomiast kandydatów im niewygodnych. Z dziwną obojętnością znosi nasze mieszczaństwo gospodarkę kilku macherów żydowskich, którzy niezadługo wraz ze swymi familiantami zajmą wszystkie krzesła radzieckie. Dobrze charakteryzuje kartka wyborcza, która po mieście kursuje:

Radni: Józef Maschler — Józef Maschler senior, Józef Maschler junior, Ignacy Maschler — Hirsch Maschler, Szymon Maschler. — **Zastępcy: Joachim Maschler.“** Salo Maschler — młody Maschlerek.

Uczniowie szkoły realnej urządzili w dniu 7 grudnia ku czci „Trzech Wieszczów“ uroczysty wieczór. Po produkcyach muzykalno-wokalnych nastąpiła zbiorowa deklamacya wyjątków z „Kordyana“ a następnie żywy obraz „Bitwa“. — „Losowanie rekrutów“ — Grottgera.

Podobny wieczorek urządza w dniu 16 bm. młodzież gimnazyalna, przeznaczając uzyskany dochód na rodaków cierpiących nędzę w zaborze rosyjskim.

W dniu 17 bm. będzie obchodziło tutejsze towarzystwo „Sokół“ 10 letnią rocznicę otwarcia własnego gmachu. W dniu tym odbędzie się wieczorek, połączony z wieczornicą.

Pod kołami pociągu. Korespondent nasz z Białej donosi nam pod data 10 bm. Niedaleko stacyi w Bielsku znaleziono wczoraj w nocy na torze kolejowym w stronie Żywca zwłoki mężczyzny z roztrzaskaną czaszką. W umarłym poznano 33 letniego Franciszka Tusińskiego, szewca z Powięcima, zamieszkałego w Bielsku, ojca czworga dzieci. Zachodzi tu prawdopodobnie samobójstwo, gdyż nieszczęśliwy już od dłuższego czasu wspominał o odebraniu sobie życia; przyczyną samobójstwa są niezawodnie złe stosunki familijne.

Z Nowego Sącza donosi nasz korespondent: Wydział tutejszego Koła Związku pomocy narodowej uchwalił na ostatniem posiedzeniu wysłać z własnych funduszów 300 koron dla głodnych warszawian, oraz zaagitować na rzecz składek dla rodaków zakordonowych wogóle z uwzględnieniem również Śląska.

W sobotę odbyło się tu w sali Sokoła udatne przedstawienie amatorskie staraniem sekcji Tow Szkoły lud. Koła Panien na „gwiazdkę“ dla ubogiej dziatwy. Grano „Skalbmierzanki“. Dochód był znaczny.

Z Żywca piszą nam: Od dwóch lat istnieje u nas Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“. W początkach było ono wcale ruchliwe — obecnie jednak Towarzystwo nie daje prawie znaku życia o sobie, a sami członkowie sprawami Towarzystwa się nie interesują. W innych miastach praca Towarzystw „Pomocy przemyslowej“ postępuje stale naprzód. W Żywcu, jako miejscowości przemysłowej i położonej niedaleko granicy węgierskiej i niemieckiej wskutek czego konkurencja fabryk obcych jest tu silniejszą, działalność Towarzystwa powinna być tem intenzywniejszą. Niestety apatja inteligencji naszej i ogółu mieszkańców doprowadzić może do upadku Towarzystwa, z wielką szkodą dla akcji ekonomicznego odrodzenia kraju. Pragnąłbym, abym w tym wypadku był złym prorokiem i aby notatka niniejsza spowodowała żywsze i głębsze zainteresowanie się tak ważną akcją, jaką za zadanie ma Towarzystwo „Pomocy przemysłowej.“

Okradziona waryatka. W pociągu dążącym z Krakowa do Lwowa jechał jakiś żyd rosyjski z umysłowo chorą Sarą Rojzin, w Przeworsku wysiadł ów żyd i zabrał z sobą waliskę Sary, zawierającą pieniądze i klejnoty. Gdy obłąkana spostrzegła, iż jest okradzioną i opuszczoną, dostała gwałtownego szału, tak, iż po przybyciu do Lwowa oddano ją do zakładu w Kulparkowie.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) Urzędnicy magistratu lwowskiego odbyli zgromadzenie w sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego. Uchwalono jednomyślnie wysłać do pre miasta deputację, złożoną z szefów departamentów, która to deputacja ma w sposób stanowczy zażądać, by prezydyum dołożyło wszelkich starań celem zadośćuczynienia życzeniom urzędników, tj. aby rada podwyższyła wszystkim urzędnikom dodatek aktywalny do I klasy, a więc zrównała z dodatkiem urzędników Wiednia. Zgodzono się też solidarnie na wniosek, by w razie, gdyby rada chciała tylko częściowo przychylić się do życzeń urzędników, lub objąć uchwałą tylko niższe kategorje urzędników, by nikt nie przyjął takiego dodatku.

Pomocnicy handlowi zebrali się onegdaj na zgromadzenie i uchwalili rezolucję z żądaniem ustawowego wprowadzenia warunku uzdolnienia otwierających sklepy i drugą rezolucję o ściśle przestrzeganie odpoczynku niedzielnego, wielu bowiem kupców, zwłaszcza korzennych, zamykają sklepy tylko z frontu dla formy, a w istocie sklepy są otwarte.

Prezydjum Tow. ochrony młodzieży wręczyło prezydentowi miasta petycję, aby zarządził przestrzeganie patentu z roku 1884 co do sprzedaży napojów gorących nieletniej młodzieży tak w cukierniach, jak restauracjach i szynkach.

Uroczyście obchodziło tutejsze stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej 232-gą rocznicę istnienia.

Deputacja urzędników lwowskiej dyrekcji kolei państw. wyjechała do Wiednia, celem poparcia swej prośby o podwyższenie kwaterowego i przyznanie dodatku drożyźnianego.

Sześciu uczniów szkoły realnej, których przy ponownych zapisach nie przyjęto, do tej szkoły za karę za udział w znanych zajściach ulicznych 29-go listopada — nie przyjęto również do żadnej krakowskiej szkoły średniej.

Zaszczytnie znana z występów estradowych śpiewaczka, hr. Pelagia Skarbkówna postanowiła 17 bm. śpiewać w Filharmonji, przeznaczając cały dochód ze swego koncertu na głodnych warszawian.

Niedyskrecje z Koła polskiego. Do „Słowa Polskiego“ donoszą z Wiednia: W kołach poselskich zwróciło uwagę, że niedyskrecye, wynoszone z paufnych posiedzeń Koła polskiego, ustały w chwili, gdy pewien poseł zachodnio-galicyjski, zabrawszy dyety, rankiem ubiegłej soboty opuścił Wiedeń. Tego dnia popołudniu odbyło się jeszcze jedno — poufne — posiedzenie Koła, poświęcone dyskusyi politycznej. I właśnie z tego posiedzenia ani jednej niedyskrecyi dzienniki wiedeńskie nie przyniosły. Stąd musowo nasuwa się wniosek, że sprawcą głównym owych niedyskrecyi był — jak się już poprzednio domyślano — ów poseł. Szczęściem, zjawia się on tak rzadko w parlamencie, że zbyt dużej szkody Koła polskiemu nie może wyrządzić.

Ze sportu końskiego. Wiedeńskie Towarzystwo dla wyścigów kłusowych (t. zw. Trabrennverein) wyznacza corocznie nagrody dla hodowców koni, które biegały na torze tego Towarzystwa. W. r. b. otrzymała dwie nagrody stadnina Wola p. namiestnika hr. Andrzeja Potockiego) mianowicie jedną dla trzylatków (za „Bluffa“) i drugą dla pięciolatków (za „Annę Z.). „Argonaut“, który wyszedł również z tej stadniny, przyniósł swemu właścicielowi nagrodę pieniężną (1.500 k.) i złoty medal za najlepszy rekord w biegu ze współzawodnikami austrjackimi.

Kronika literacko-artystyczna.

„Mistycyzm Adama Mickiewicza“. Trzeci z kolei odczyt p. Władysława Koryckiego o wielkiej naszej trójcy romantycznej odbył się w sobotę w sali Muzeum przemysłowego. Prelegent mówił tym razem o „mistycyzmie Mickiewicza“, zyskawszy szczery poklask słuchaczów i słuchaczek, wśród których dostrzegliśmy znakomitą poetkę Marję Konopnicką.

Treść zajmującego i na oryginalnych poglądach opartego odczytu jest następująca:

Pojęcie mistycyzmu — zaczął prelegent — wiąże się najczęściej z wyolbrzymieniem wyobraźni z wizjonerstwem metafizycznem, ostrowidztwem duszy. Jeżeli przyjmiemy tego rodzaju mistycyzm, to bezwątpienia poezja Adama Mickiewicza „Dziady“, Ballady odpowiadają temu nastrojowi ducha w sile wyrazistej, napięciu uroczystem i wzniosłem. A składa się na to dźwięk i forma stylu jak i przedziwna prostota środków, za pomocą której autor wynurza z olbrzymiej swej wyobraźni całe światy widm i upiorów. Postacie te, są tak zbliżone do ludzkich, przemawiają ich językiem, wcielają się w podobieństwo ludzkie, dostrajają przedziwinie do ziemskości. Również wyraźnie siła i piękno tego mistycyzmu przebijają się w poematach Rzeczywistość w barwnem harmonijnem zobrazowaniu a nawet sama w sobie w wyraźnych zwykłych konturach jako wytwór ogromnych, niewidzialnych potęg — jest mistyczną, tajemniczą, dziwną. Postacie, typy, charaktery poematów Mickiewicza — to wielkie streszczenie tych potęg tajemniczych. W końcu w samem wykonaniu, w duchu, przewyższającym o wiele swoje dzieło, w duchu, który olśniewa potęgą swego wcielenia i rzucając część swoją, staje jako nieśmiertelna sława

poety, jako objawienie nowej poezji narodowej — sam poeta to ogromne mistyczne zjawisko. Tembar dziej jest to widocznem w momentalnie grzmiącej sławie, skoro tylko wieszcz nasz za lutnię pochwycił, z tajni ducha narodu nowy ton dobył — i oto już kilka pokoleń trzyma w ekstatycznem ducha napięciu. Współcześni całowali go po rękach, padali na kolana, mówili, że aureola świętości unosi się nad nim, i oto po latach niemilknie zachwyt, cześć, kult. Poznań, Kraków, Lwów, Warszawa stawiają mu pomniki. „On był z nami wiecznie" - mówią przy odsłonięciu tych pomników. Istotnie ta wiecznobytność z narodem Mickiewicza objawia się jako zaklęcie w kształty epopeiczne ducha narodu i przez to unieśmiertelnienie go po wieki, to znowu w kursie literatury słowiańskiej, gdzie wieszcz genjalną intuicją odległą nawet przeszłość narodu pokazuje i drogi rozwoju jego ducha bez pomocy pedanckiej erudycji.

Systemu swego — skończył prelegent — Mickiewicz nie zaporzyczył od Towiańskiego. Ta sama ciągowość, taż metoda, duch, jest u Mickiewicza w okresie przed Towiańszczyzną jak i potem. Z Emmersonem łączy Mickiewicza miara, spokój i równowaga. Emmerson często skłania się ku pan teizmowi, ma skłonność do herezji. Mickiewicz jest katolikiem wierzącym i praktykującym wiarę w czynach.

Mickiewicz i jako mistyk i jako poeta i jako kapłan narodu i prorok jest z łaski Bożej tem wszystkiem, jest wielkim i wiernym sługą Boga i jednym z największych kapłanów na ziemi.

„Betleem polskie" L. Rydla w wydaniu książkowem ukaże się niebawem w obiegu księgarskim. Wydane przez ruchliwą księgarnię Friedleina w wykwintnej formie, „Jasełka" te będą wśród nowszych publikacji nieposledniem zjawiskiem. Całość uzupełnią trojkolorowe ilustracje i inicjały Tetmajera.

TELEGRAMY

Rada państwa

Wiedeń 11 grudnia. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 32) m. popoł. Po odczytaniu szeregu wniosków i interpelacji, zabrał głos prezydent ministrów baron Gautsch celem odpowiedzi na interpelacje. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Cesarz przyjął na posłuchaniu posła Bobrzyńskiego.

Podwyższenie płac kolejarzy.

Wiedeń, 11 grudnia. W ministerstwie kolei odbyło się zgromadzenie dyrektorów kolei prywatnych, którzy oświadczyli, że o ile ich personal nie jest już dotąd lepiej płatny od personalu kolei państwowych, od 1 stycznia 1906 zaprowadzone będą takie same płace, jk na kolejach państwowych. Zaprowadzony również zostanie automatyczny awans dla podurzędników i sług krajowych.

Przesilenie węgierskie.

Steinamauzer 11 grudnia Wczoraj odbyło się tu pierwsze zgromadzenie stronnictwa konstytucyjnego. Przemawiał hr. Juliusz Andrassy, któr/ zaznaczył, że celem stronnictwa jest przywrócenie stosunków konstytucyjnych, obalenie rządu i przywrócenie spokoju społecznego, zakłóconego przez rząd, który podburza jednę klasę ludności przeciw drugiej. Stronnictwo ma obowiązek obrania drogi celem pokojowego rozwiązania sytuacji, pragnie też honorowego pokoju, bez upokorzenia króla, ani narodu. Andrassy omawiał następnie sprawę powszechnego prawa głosowania, któremu jest przeciwny, bo chociaż pragnie rozszerzenia prawa wyborczego na klasę robotniczą, nie może się zgodzić, aby znisz azoną została przewodnia rola inteligencji i by nowe niedoświadczone czynniki cbjęły kierownictwo spraw kraju. Mowca jest tylko za stopniowym postępem; stronnictwo nie ustąpi przed terrorem i pójdzie swoją drogą.

Rozdział Kościoła i państwa.

Paryż 11 grudnia. Dziennik urzędowy ogłosi dziś ustawę o rozdziale Kościoła od państwa.

REWOLUCJA W CARACIE

Petersburg 11 grudnia. Via Eydkuny, donoszą z Rygi: że w piątek wieczorem w gwałtowny sposób rozwiązano tam zgromadzenie kolejarzy. Użyto karabinów maszynowych. — **Liczba zabitych wielka W ulicach ustawione również karabiny maszynowe.**

Ruch na kolei Ryga—Petersburg wstrzymany

Helsingfors 11 grudnia (Biuro Ritzaua). Strejkujący urzędnicy telegraficzni i pocztowi otrzymali zawiadomienie, że jeżeli do wczoraj w południe nie zgłoszą się do służby, zostaną z polecenia ministra Durnowo wydaleni. Mimo to żaden z urzędników nie zgłosił się do służby.

Berlin, 11 grudnia Via Eydtkuny donoszą z Petersburga: Do „Nowoje Wremia" donoszą z Moskwy, że wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość, że w Niżnym Wołoczku grożą dyrektorom fabryk i **jednego z nich zasztyletowali.** W manufakturze twerskiej **robotnicy uchwalili sami objąć kierownictwo fabryki.**

Berlin 11 grudnia. Via Eydtkuny donoszą z Petersburga: pet. aj. tel. ogłasza pod datą wczorajszą: Durnowo ogłosił rozkaz dzienny, w którym oświadcza, że **pod żadnym warunkiem nie pozwoli na Związek urzędników pocztowych i telegraficznych.** Ci urzędnicy, którzy wytrwają w strejku, zostaną natychmiast wydaleni i co brali udział w rozruchach i uszkodzili aparaty i druty, stawieni będą przed sąd.. **W listopadzie wyznaczono pół miliona rubli na wsparcie dla urzędników pocztowych. Ci, co nie pracowali gorliwie, wsparcia nie otrzymają.**

Groźba strejku kolejowego w Królestwie.

Berlin 11 grudnia. Z Warszawy donoszą via Aleksandrowo: Panują tutaj poważne obawy, **że przyjdzie tu do ponownego strejku służby kolejowej.** Odnośne organizacye czekają tylko na zawiadomienie centralnego wydziału związku związków. — Przyczyna jest trojaka. Idzie mianowicie o poparcie strejku urzędników pocztowych i telegraficznych o przeprowadzenie żądania zasadniczego zniesienia kary śmierci i o wymuszenie zniesienia stanu wojennego w Inflantach. Tutejsi policyanci utworzyli związek i sta wiają szereg żądań.

W Polsce przychodzi teraz częściej do buntów wojskowych.

Wczoraj w Warszawie trzy kapele wojskowe **przeciągały popołudniu ulicami miasta grając pieśni wolnościowe... Za kapelami temi szedł wielki tłum ludności z czerwonemi sztandarami.** Charakter tej manifestacyi nie jest jeszcze jasny. — Wczoraj **zbuntował się czwarty batalion keksholmskiego pułku gwardyi przyboczne**j im. ces. austryackiego. — Batalion ten zamknięto w koszarach. — Na dzisiaj jak słychać zamierzoną jest wielka manifestacya ze strony wojska.

Sędziowie przeciw biurokracji

Petersburg 11 grudnia. Jak donoszą do pism tutejszych w Moskwie odbył się pod przewodnictwem prezesa izby sądowej Arnolda wiec sędziów i urzędników sądowych. Powzięto uchwałę, że sądy powinny działać w duchu manifestu konstytucyjnego i bronić praw ludności przed nadużyciami administracji państwowej.

Wrzenie w Rosji.

Berlin 11 grudnia. Wedle depeszy nadesłej via Eydkuny z Petersburga, rozruchy chłopskie przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Obecnie niewybuchły niepokoje chłopskie wzdłuż linii kolejowej Moskwa—Kursk. Chłopi nie tylko podpalają wsie, lecz zagrażają okolicznym stacjom kolejowym. Ludność pokojowo usposobiona jedyny ratunek widzi w natychmiastowem zwołaniu Dumy. Na odnośne przedstawienia, Witte odpowiedzieć, że Duma zostanie wkrótce zwołana. Zmiana ustawy wyborczej dotąd nie została ogłoszona. Także w świecie handlowym odzywający ę coraz głośniejsze protesty przeciw postępowaniu ministra Durnowo wobec urzędników pocztowych i telegraficznych. Przypominają, że już raz on sprowokował w Moskwie rozruchy uliczne. Aresztowanie organizatora związku urzędników pocztowych w Moskwie jeszcze rozszerzy ruch wśród urzędników.

CENY TARGOWE

Pszenica biała	od	16·60	do	17·40
Pszenica czerwona i żółta	„	16·60	„	17·40
Pszenica węgierska	„	—·—	„	—·—
Żyto krajowe	„	13·—	„	14·60
Żyto węgierskie	„	—·—	„	—·—
Jęczmień na krupy	„	13·30	„	14·—
Owies z opłatą akcyzową	„	14·10	„	14·70
Groch	„	17·50	„	25·—
Jęczmień browarny	„	14·50	„	15·30
Jęczmień na paszę	„	—·—	„	—·—
Proso	„	14·—	„	14·60
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	15·20	„	15·70
Kukurydza	„	16·20	„	16·90
Fasola	„	27·—	„	44·—
Wyka	„	16 —	„	17·—
Rzepak zimowy	„	25·—	„	25·50
Koniczyna nasienna czerwona	„	100·—	„	126·—
Koniczyna nasienna biała	„	—·—	„	—·—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	26·—	„	26·50
Soczewica	„	50·—	„	70·—
Słoma	„	3·80	„	4·40
Siano	„	4·40	„	5·60
Koniczyna pastewna	„	5·60	„	6·60
Ziemniaki	„	2·60	„	3·20
Za kopę:				
Jaja	„	4·20	„	4·80
Kapusty w głowach świeżej	„	1·80	„	4·—
Za 1 kilogram:				
Masło	„	2·—	do	2·40
Za garniec:				
Masło	„	7·—	„	8·50
Za 1 kilogram				
Spirytus na 95% Tralesa	„	—·	„	100·—

NADESŁANE.

Potrzebny jest korepetytor do ucznia 4-ej klasy szkoły realnej rosyjskiej.

Wiadomość ul. Warszawska 3. II p. od 2 do 4 godziny.

PIECZĘCIE Kauczukowe i metalowe do farby i laku **MONOGRAMY** Herby i napisy rzeźbione w złocie, srebrze i kamieniu

wykonuje szybko firma F. WOJTYCH nast. St. Niemczyk, Kraków, Sukiennice 10 (od strony kościoła NPM) Wysyłki odwrotną pocztą.

Na Święta WINA prawdziwe i naturalne od 40 ct za litr i flaszkę, białe i czerwone, Koniak, Rum Śliwowica i Herbata poleca firma **Dr Nieć, Franicević i Pavicić** Kraków, Rynek główny 25 (Gmach Banku Galicyjskiego).

Na podarki gwiazdkowe gotowe kosze z winami po Zlr. 5, 7·50, 10 i 12·50.

(Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo. — Cenniki gratis i franco).

POLECA **rozmaite** wyborowe **gatunki KAWY palonej** najnowszym najlepszym sposobem **pomocą gorącego powietrza** po cenach najprzystępniejszych. 1881 0

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna **PALARNIA KAWY**



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł 44.



Sklep w Krakowie przy ul. św. Anny nr 4 od 1-go stycznia, a każdego czasu do sprzedania z wiktuałami, z trafiką lub bez. — Wiadomość Karmelicka 29, parter, na prawo. 2505 3

Poszukuję klucznicy folwarcznej znającej się dobrze na chowie cieląt, świń, drobiu, i mleczarstwie z dobremi świadectwami wieku 30—40 lat. Zgłoszenia pod Aleksandra Wiktorowa p. Czudec.

REALNOŚĆ **tuż pod Krakowem** składająca się z willi o 5 pokojach i budynków gospodarskich, oraz 5 morgów gruntu, wraz z inwentarzami i zbiorami **do sprzedania lub wydzierżawienia.** — Adres wskaże portier ul. Pijarska l. 1. 2532 5

W Bronowicach Wielkich (poczta Łobzów)

do sprzedania dom murowany o 5 ubikacyach z piwnicą i prawem utrzymywania małej trafiki. — Wiadomość u właściciela we dworze. 2417 6

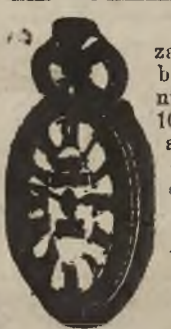
Od 1 marca 1906

do wynajęcia pod nrem 5 w Andrychowie w samym środku rynku tuż przy gościńcu rządowym duży sklep o 2 oknach, pokój przy sklepie, piekarnia, kuchnia, sień wjazdowa, skład i piwnica. W razie potrzeby mogą być utworzone przy sklepie 2 pokoje, a sklep może być użyty jako korzenny. Bliższej wiadomości udzieli właściciel Marceli Beranek w Andrychowie. 2492 4

Salon mód „IRIS" **Maryi Romaniszyn** *przy ul. Wiślnej l. 2* poleca 1538 48

najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do kapeluszy itd.

Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.



Proszę zażądać! zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cennik obejmujący przeszło 1000 rycin doskonałych anich i trwałych zegarów oraz przedmiotów e złota i srebra

Hanns Konrad Pierwsza Fabryka Zegarków **Brüx Nr. 1450** (Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zł. 3·80 z podwójnemi kopertami złr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi Prawdiwy amer. niklowy remotoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2·—, 3 sztuki 5·75, 6 szt. 11·25. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3·40 Budzik niklowy złr 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecącą w nocy złr 1·65, 3 szt. 4.50. Żadnego ryzyka r. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśmn. gwarancyi. 1724 30

EAU DE COLOGNE RUSSE **DELETTREZ** **PARFUMEUR** **PARIS**

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych pod firmą **K. RZĄCA I CHMURSKI** **w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.** wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Rissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach Cenniki na żądanie darmo.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut 2225 może każdy grać na mojej **trąbce samogrającej**



pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wieczorkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz **z szkołą samouczenia się 1 szt.** złr. 1·25 3 szt. złr. 3·50. Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Hannsa Konrada** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

Zakład komisowy H. Telesznickiej w KRAKOWIE przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p. **poleca:** meble, fortepiany, pianina, garnitur mebli makat, krytych adamaszkiem, czaprak z wieku VII srebrem haft. kasetka srebrna na 12 osób porcelanę, srebra stołowe i bižuterye. Nadto **utrzymuje na składzie stylowe urządzenia salonów, sypialń i jadalń, jak również i przedmioty o wartości antycznej.** Powyższe przedmioty przyjmuje skład w komis. 1746

---

5 K. i więcej zarobku dziennie



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 0

Thos H. Whittick & Co.

PRAGA

Petersplatz 7. I. — 47

Rydze kiszone **przewyborne** w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłatnie. 2391

Miód pszczelny prawdziwa czysta patoka w stanie gęstym, posyłam za pobraniem pocztowym w 5 kg. blaszankach po 5 kor. 80 hal. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem, Za czystość ręczam. — Adres zamówienia: P. Stelmach Sosnów p. Siemikowce. 2450 10



Nasz „Koniak polski" destylat winny poleca 408 **FABRYKA WÓDEK POLSKICH** ***Marcelli Dutkiewicz,*** **KRAKÓW.** Wysyłam pocztą opłatnie 2 butelki za 4·50 K

Zdrowie dla wszystkich Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boëtie 75 W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego, we Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera 2155 0

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich **własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866** **K. Leichta w Krakowie** *ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej*

Pensjonat „Ukraina" **ulica Karmelicka l. 40 II. piętro** pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto Ceny umiarkowane 2458

NA SZPITAL **dla nieuleczalnie chorych i matołków** 1703 0 przyjmuje datki Redakcya »Głosu Narodu« i **Ks. A. Podgórski w Iwoniczu** ob. łać. prob oszcz.

NA GWIAZDKĘ poleca towary po cenach bez konkurencyi:

KASETY pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki. ALBUMY oraz ramki pojedyncze i na zbiorowe fotografie. NESESERY i torby skórkowe z przyborami do podróży. PORTMONETY, pugilaresy, etui na papierosy i cygara. TOREBKI damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory. PERFUMY, mydła, woda kolońska, pudry. KRAWATY damskie, męskie, rękawiczki i woalki. WACHLARZE gazowe jedwabne z piór strusich. SZACHY, domina, karty do gry, sztony. BIZUTERYA francuska, spinki, szpilki i t. p.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska 17.

Pension „Podole" **Loretańska 4** Pokoje z komfortem urządzone. Łazienka. Obiady w domu i na miasto po 80 ct. 2235 2

Jako wspólnik wstąpię do handlu bławatnego lub galanteryjnego z kapitałem 5000 koron. Zgłoszenia pod „F. B. J. 33" poste restante Stanisławów.

Miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 2364 21

Tanio do nabycia kilka sztuk zimow. ubrania w dobrym stanie przy ul. Strzeleckiej l. 15 I p. na prawo: codzień od 3—5.

Fortepiany i pianina nowe i przegrane najtaniej sprzedaje: **Zygmunt Raba** ul. św. Jana L. 13. — Przyjmuje strojenia i reparacje. 2532 6

50.000 koron całkowicie lub częściowo do umieszczenia na hipotekę. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Kwiecińskiego, Kraków Kanonicza l. 16

10000 sztuk Dywanów Perskich, Kilimów i Portyer

do obejrzenia w firmie Dr NIEĆ i Ska KRAKÓW, Rynek gł. 25.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.